

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Ciechanów; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; PRL; Ciechanów; Ludowe Wojsko Polskie; Wojsko Polskie; służba w Ludowym Wojsku Polskim; stalinizm; życie codzienne; rodzina; Trzeci Berliński Pułk Piechoty w Ciechanowie; fotografie opowiadane; ślub

Brałem ślub kościelny w mundurze

Ja brałem ślub kościelny, w mundurze, w okresie stalinowskim. Mam zresztą zdjęcia. Dowódcę uprzedziłem, że biorę ślub kościelny i włos mi z głowy nie spadł. I te miły wszystkie, że wojsko gnębione za chodzenie do tego, fakt jest faktem, bo wiem, że niektórzy oficerowie w garnizonie, doktor Pochwatko dla przykładu, pułkownik, ostentacyjnie chodził w mundurze na msze do kościoła, chyba tylko po to, żeby go generał Piróg na drugi tydzień na odprawie zrugął przy wszystkich. On miał w tym przyjemność, masochizmu jakiegoś. Mówił: „Pochwatko, musisz tam w tym mundurze pod samym ołtarzem stać? Siądź sobie do tyłu chociaż na ławce”

Jakie ja mogłem mieć konsekwencje w owym czasie? Że mnie z wojska wyrzucą? Toż ja tylko na to czekałem wtedy. Taka prawda. Co mi mogli zrobić? Areszt domowy mogłem dostać. Czyli najwyższą karę, zawieszenie w czynnościach służbowych, nie mogli, bo to nie ma związku z służbą wojskową. Przecież zdawałem sprawę co mnie może czekać.

Powiedzmy sobie szczerze, przecież dowództwo pułku, dowódca i jego otoczenie, sztab, szef sztabu - to byli przecież w jakimś sensie również wierzący ludzie. Oni wykonywali po prostu rozkazy. Nie było żadnego rozkazu, że nie wolno było brać ślubu w mundurze. Nie było takiego rozkazu. Takich poleceń nikt nie otrzymał nigdy. Tylko to było niemile widziane, nazwijmy to. Żenili się w mundurach. Ja nie byłem jednostkowym przypadkiem.

Data i miejsce nagrania	2015-03-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"